

Sygn. akt I ACa 182/16

# WYROK

## W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 10 sierpnia 2016 roku

Sąd Apelacyjny w Szczecinie I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący:	SSA Tomasz Żelazowski
Sędziowie:	SSA Artur Kowalewski (spr.) SSA Agnieszka Sołtyka
Protokolant:	sekr. sądowy Justyna Kotlicka

po rozpoznaniu w dniu 4 sierpnia 2016 roku na rozprawie w Szczecinie

sprawy z powództwa B. D.

przeciwko Towarzystwu (...) spółce akcyjnej  
w W.

o zapłatę i ustalenie

na skutek apelacji obu stron

od wyroku Sądu Okręgowego w Gorzowie Wielkopolskim

z dnia 28 października 2015 roku, sygn. akt I C 979/12

**I. odrzuca apelację powódki wniesioną pismem z dnia 1 grudnia 2015 roku,**

**II. oddala apelację pozwanej i apelację powódki złożoną pismem z dnia 21 stycznia 2016 roku,**

**III. zasądza od powódki na rzecz pozwanej kwotę 5.280 (pięć tysięcy dwieście osiemdziesiąt) złotych tytułem kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.**

**SSA A. Kowalewski SSA T. Żelazowski SSA A. Sołtyka**

**Sygn. akt I ACa 182/16**

## UZASADNIENIE

Powódka B. D. wniosła o zasądzenie od (...) S.A. w W. kwoty 119.000 złotych tytułem zadośćuczynienia za krzywdę doznaną w wyniku wypadku drogowego, mającego miejsce w dniu 30 stycznia 2010 r., wraz z ustawowymi odsetkami

od dnia 16 marca 2011 roku do dnia zapłaty oraz kosztów procesu w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Pozwana (...) S.A. w W. wniosła

o oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie od powódki na jej rzecz kosztów postępowania. Nie kwestionując swojej odpowiedzialności co do zasady pozwana wskazała, że w jej ocenie wyplacona powódce przedprocesowo kwota 16.000 zł. w całości rekompensuje doznaną przez nią krzywdę.

Z dniem 28 grudnia 2012 r. nastąpiło przeniesienie całego majątku spółki przejmowanej tj. (...) S.A. na spółkę przejmującą tj. (...) S.A. Wobec powyższego, po stronie pozwanego zamiast spółki (...) S.A. występuje (...) S.A. z siedzibą w W..

Powódka pismem procesowym z dnia 15 lutego 2013 r. wniosła o ustalenie odpowiedzialności pozwanego za ewentualne przyszłe następstwa wypadku drogowego.

Wyrokiem z dnia 28 października 2015 r. Sąd Okręgowy w Gorzowie Wlkp. zasądził od pozwanego Towarzystwa (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w W. na rzecz powódki B. D. kwotę 29.000 zł z ustawowymi odsetkami : od kwoty 14.000 zł od dnia 16 marca 2011 r., od kwoty 10.000 zł od dnia 20 grudnia 2011 r., od kwoty 5000 zł od dnia 14 lutego 2012 r. (pkt I); ustalił, że pozwany ponosi wobec powódki odpowiedzialność za ewentualne dalsze następstwa wypadku któremu uległa 30 stycznia 2010 r. (pkt II); zasądził od powódki na rzecz pozwanego kwotę 1400,84 zł tytułem zwrotu części kosztów procesu (pkt III); nakazał ściągnąć od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa Sądu Okręgowego w Gorzowie Wlkp. kwotę 1486,80 zł tytułem części brakujących kosztów sądowych (pkt IV).

Podstawę tego wyroku stanowiły następujące ustalenia faktyczne i ich ocena prawna.

W dniu 30 stycznia 2010 r. doszło do wypadku drogowego, w którym została poszkodowana B. D.. Samochód, którym jechała powódka jako pasażer został uderzony w tył przez kolejny pojazd, którego kierowcę ukarano mandatem. Powódka doznała w wyniku wypadku urazu głowy i kręgosłupa szyjnego. Sprawca wypadku posiadał polisę z tytułu ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej u pozwanego (...) S.A. Powódka nie miała żadnych widocznych obrażeń zewnętrznych. Wraz z T. S. (kierowcą i swoim chłopakiem) odjechali z miejsca zdarzenia po dokonaniu czynności przez policję. W domu odczuwała nasilający się ból i następnego dnia zgłosiła się do lekarza rodzinnego, który skierował ją do szpitala, gdzie przebywała od 1 lutego 2010r. do 4 lutego 2010r. Przeprowadzono badania oraz zalecono przy wypisie kontrolę w poradni ortopedycznej oraz noszenie kołnierza usztywniającego, który powódka nosiła przez cztery miesiące .

Powódka przebywała na zwolnieniu lekarskim od 01 lutego 2010 r. do 28 czerwca 2010 r. Uskarżała się na drętwienie kończyn dolnych i górnych, zawroty i bóle głowy. Dolegliwości nie ustępowały. Powódka pozostawała pod stałą opieką neurologa i ortopedy, korzystała z pomocy psychiatry. W okresie od 17.01.2012 r. do 30.01.2012 r. korzystała z usług rehabilitacyjnych w Niepublicznym Zakładzie Opieki Zdrowotnej (...) w O..

Po szkole średniej powódka pracowała na stażu w Powiatowym Inspektoracie Nadzoru Budowlanego w D.. Ukończyła przed wypadkiem studia licencjackie z informatyki w zarządzaniu na (...) w G.W chwili wypadku nie pracowała, mieszkała z rodzicami w D.. Studiowała na dwóch kierunkach: II rok rachunkowość na Uniwersytecie (...) w S. (zaocznie, zajęcia w S.) oraz III rok budownictwo na (...) Uniwersytecie (...) (zaocznie, indywidualny tryb nauki) . Powódka po wypadku nie mogła się uczyć, czuła się rozkojarzona, uskarżała się na problemy z koncentracją, zapamiętywaniem. Nie była zdolna do kontynuowania nauki na studiach wyższych przez okres około 6 miesięcy. Nie zdała w terminie pracy magisterskiej z rachunkowości i w listopadzie 2010 roku została skreślona z listy studentów (...) w S.. Na studiach inżynierskich w semestrze letnim 2010 otrzymała urlop dziekański. Powódka dopiero w 2012 roku ukończyła studia licencjackie z rachunkowości na Uniwersytecie (...) oraz studia inżynierskie na (...) Uniwersytecie (...), rozpoczęła studia magisterskie. Aktualnie, od 1 sierpnia 2012 roku powódka pracuje w Urzędzie Kontroli Skarbowej jako urzędnik. Mieszka w S. z narzeczonym T. S..

Wypadek znacząco wpłynął na życie powódki. Do wypadku powódka była osobą aktywną i cieszącą się z życia. Obecnie powódka unika aktywności fizycznej, męczy ją też siedzenie w pracy, okresowo odczuwa ból głowy i szyi. Straciła wcześniejszą radość życia, stała się bardziej nerwowa. Nadal chodzi na wizyty do neurologa, ortopedy, psychiatry, przyjmuje zapisane leki .

Na wniosek powódki w dniu 30 lipca 2012 Powiatowy Zespół do Spraw Orzekania o Stopniu Niepełnosprawności w G. zaliczył powódkę do osób niepełnosprawnych (lekkiego stopnia niepełnosprawności) z ustaleniem, że niepełnosprawność istnieje od 30 stycznia 2010 r. Kolejne orzeczenie tej samej treści wydał 29 października 2014 i jest nadal aktualne .

Powódka w wyniku wypadku doznała urazu głowy i skrętnego urazu kręgosłupa w odcinku szyjnym. Na skutek powikłań urazu skrętnego kręgosłupa szyjnego nadal ograniczona była rotacja i przyginanie dość znacznego stopnia. W listopadzie 2012 r. powódka wymagała nadal dalszego leczenia farmakologicznego, rehabilitacyjnego i psychologicznego. Trwały uszczerbek na zdrowiu powódki wynosi 10 %.

Aktywny proces leczenia powódki został już zakończony, nie wymaga rehabilitacji ruchowej. Rokowania na przyszłość dla powódki są dobre. Może ona w przyszłości okresowo wymagać leczenia neurologicznego, ortopedycznego i psychologicznego. Jest zdolna do wykonywania pracy zarobkowej na otwartym rynku pracy, nie wymaga pomocy osób trzecich w samodzielnej egzystencji. Powódka może wykonywać zawód inżyniera budownictwa.

Wypadek spowodował u powódki wystąpienie zespołu stresu pourazowego oraz organiczne zaburzenia osobowości. Powódka doznała z tego tytułu długotrwałego uszczerbku na zdrowiu w wysokości 20%. W styczniu 2013 nadal występowały u powódki zaburzenia pamięci, trudności w koncentracji, lęk, niepokój. Proces leczenia nie został zakończony, w dalszym ciągu powódka wymaga leczenia psychiatrycznego, zarówno farmakoterapii jak i psychoterapii. Jest zdolna do wykonywania pracy zarobkowej, ale z ograniczeniami (nie może wykonywać prac związanych z dużą odpornością psychiczną). Prawdopodobne jest, że przy niepomyślnym przebiegu leczenia mogą wystąpić ciężkie powikłania, np. padaczka lub zespół otepienny. Możliwe też, że może dojść do ustąpienia objawów bez śladu, lub z niewielkimi dolegliwościami. Późniejsze następstwa mogą się ujawnić nawet po kilkunastu latach, a ich wystąpienie może być zależne od innych czynników środowiskowych.

W dniu 16.03.2010 r. powódka zgłosiła pozwanej szkodę i wezwała go do zapłaty kwoty 10.000 zł tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę. Decyzją z dnia 16.04.2010 r. przyznano powódce kwotę 1. 500 zł zadośćuczynienia. W dniu 12.10.2010 r. powódka zgłosiła pozwanej roszczenie w kwocie 30 000 zł tytułem zadośćuczynienia. Decyzją z dnia 13.12.2010 r. pozwana przyznała powódce dodatkową kwotę zadośćuczynienia w wysokości 10.500 zł. Następnie decyzją z dnia 15.03.2011 r. pozwana przyznała powódce dodatkową kwotę zadośćuczynienia w wysokości 4.000 zł. Łącznie powódka otrzymała od pozwanej kwotę 16.000 złotych tytułem zadośćuczynienia. Poza tym pozwana zwracała powódce sukcesywnie ponoszone przez nią koszty związane z dojazdami i leczeniem.

W dniach 19.12.2011 r. i 13.02.2012 r. powódka bezskutecznie wezwała pozwaną do zapłaty dodatkowych kwot zadośćuczynienia, w wysokości, odpowiednio, 24 000 i 119 000 zł.

W tak opisanych okolicznościach faktycznych Sąd I instancji uznał powództwo za częściowo uzasadnione. Zważywszy zaś na fakt, że pozwana nie kwestionowała zasady swojej odpowiedzialności, której materialnoprawną podstawę stanowiły przepisy art. 822 § 1 k.c. oraz art. 435 k.c., rozstrzygnięcie sprawy sprowadzało się do weryfikacji kwoty dochodzonego roszczenia przez pryzmat przesłanek przewidzianych w art. 445 § 1 k.c. w zw. z art. 444 k.c. Sąd Okręgowy, po przedstawieniu aprobowanych powszechnie poglądów judykatury i nauki prawa w przedmiocie sposobu oceny wysokości krzywdy i jej majątkowego wymiaru stwierdził, że analiza zebranych w sprawie dowodów prowadzi do wniosku, że stopień krzywdy odczuwanej przez powódkę na skutek wypadku z 30 stycznia 2010 r. jest nieadekwatny do przyznanego jej do tej pory przez pozwanego zadośćuczynienia. Świadczą o tym doznane przez nią obrażenia i powstałe dolegliwości, opisane szczegółowo w stanie faktycznym. Sam wypadek wywołał silny ból, konieczność

korzystania z pomocy bliskich w niektórych czynnościach codziennych. Skutki wypadku powódka może odczuwać do końca swojego życia. Z przeprowadzonych opinii biegłych z dziedziny neurologii, neurochirurgii oraz ortopedii wynika, że powódka w wyniku wypadku doznała przewlekłego zespołu bólowego odcinka szyjnego kręgosłupa z elementami korzeniowymi. Z tego tytułu u powódki wystąpił trwały uszczerbek na zdrowiu w wysokości 10 %. Według biegłego psychiatry długotrwały uszczerbek na zdrowiu wynosi 20 % z uwagi na wystąpienie u powódki zespołu stresu pourazowego oraz organicznego zaburzenia osobowości. Zatem łączny uszczerbek na zdrowiu powódki wynosi 30 % i jest on stosunkowo duży. Wartości te nie przesądzają jednak o wysokości przyznanego zadośćuczynienia, mają bowiem jedynie znaczenie pomocnicze. Opinie biegłych były podstawą do stwierdzenia, że zakres cierpienia powódki był znaczny, a skutki wypadku nadal może odczuwać, przy czym obawy co do stanu zdrowia powódki występujące na początku procesu, nie znalazły finalnie potwierdzenia w zebranych materiałach dowodowych. Powódka zgodnie z opiniami biegłych z dziedziny neurologii, ortopedii i neurochirurgii może bowiem pracować w wyuczonym zawodzie inżyniera budownictwa. Negatywne prognozy biegłego psychiatry co do stanu zdrowia powódki nie sprawdziły się. Wypadek pozostaje bez większego wpływu na życie osobiste powódki. Powódka pracuje od dwóch lat w Urzędzie Kontroli Skarbowej, kończy studia magisterskie. Po wypadku powódka przebywała w szpitalu przez cztery dni, nie wymagała żadnych zabiegów operacyjnych. Jak wynika z opinii psychiatry powódka pozostawała niezdolna do pracy/nauki przez okres około sześciu miesięcy. Studia kończy z opóźnieniem, z czego 6 miesięcy według opinii psychiatry było spowodowane wypadkiem ale w chwili zdarzenia miała już 26 lat i posiadała wyuczony zawód.

W takich uwarunkowaniach prawnych Sąd I instancji doszedł do przekonania, że kwota zadośćuczynienia adekwatna do doznanej przez powódkę krzywdy winna wynosić 45 000 zł., co przy uwzględnieniu wypłaconej przez pozwaną kwoty 16 000 zł oznaczało, że zasądzeniu na rzecz powódki podlegała kwota 29 000 zł.

Odnosząc się do kwestii żądanych przez powódkę odsetek ustawowych, Sąd Okręgowy uznał je za częściowo niezasadne. Powódka wносиła o zasądzenie odsetek ustawowych od dnia 16 marca 2011 r. do dnia zapłaty. W dniu 16.03.2010 r. powódka zgłosiła pozwanej szkodę i wezwała go do zapłaty kwoty 10 000 zł tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę. W dniu 12.10.2010 r. powódka zgłosiła pozwanej roszczenie w kwocie 30 000 zł tytułem zadośćuczynienia. Powódka otrzymała więc 16 000 zł zadośćuczynienia, przy swym żądaniu określonym na kwotę 30 000 zł. Od dnia następującego po dniu wydania decyzji z dn. 15.03.2011 r. tj. od dnia 16.03.2011 r. przysługują więc powódce odsetki ustawowe za zwłokę od kwoty 14 000 zł. W dniu 19.12.2011 r. powódka wezwała pozwanej do dopłaty kwoty 24 000 zł tytułem zadośćuczynienia, rozszerzyła więc swoje żądanie zadośćuczynienia do kwoty 40 000 zł. Zatem odsetki ustawowe od dalszej zasądzonej kwoty 10 000 zł należą się powódce od dnia 20.12.2011 r. W dniu 13.02.2012 r. powódka wezwała pozwaną do uzupełnienia zadośćuczynienia o dodatkową kwotę 119 000 zł. Odsetki ustawowe od dalszej zasądzonej kwoty 5 000 zł należało zasądzić więc od dnia 14.02.2012 r. Zdaniem Sądu Okręgowego nie można uznać, by pozwana wobec treści art. 455 k.c., była w opóźnieniu od dnia 16.03.2011 r. co do całości zasądzonej kwoty.

Stanowisko pozwanej, dotyczące zasądzenia odsetek od daty wyroku byłoby krzywdzące dla powódki, albowiem proces trwał 3,5 roku a zważywszy na wynik postępowania zgłaszane przez powódkę już w toku postępowania szkodowego roszczenia nie były wygórowane. Kwota 16.000 złotych już w dacie jej wypłaty była nieadekwatna do stanu faktycznego, który pozwana mógł wówczas ustalić.

W zakresie oceny dowodów Sąd Okręgowy uznał dowody z przesłuchania powódki oraz z zeznań świadków za wiarygodne, podobnie jak dowody z dokumentów. Oddalenie wniosku powódki o przesłuchanie W. J. umotywowano tym, że świadek ten - w zamiarze powódki - miałby wypowiedzieć się w charakterze zbieżnym z biegłym sądowym i obronić swoje stanowisko wyrażone w prywatnej opinii sporządzonej dla powódki.

Z uwagi na konieczność ustalenia następstw wypadku dla stanu zdrowia powódki w sprawie zostały wydane opinie biegłych przez wszystkich żądanych przez powódkę specjalistów tj. opinia biegłego neurologa J. W. wraz z opinią uzupełniającą, opinia biegłego psychiatry M. K. wraz z opinią uzupełniającą, opinia biegłego neurologa S. V., opinia biegłego neurologa A. G., opinia biegłego ortopedy J. B., opinia biegłego neurochirurga R. S.. Opinię biegłego neurologa S. V., po uzyskaniu opinii trzeciego biegłego neurologa A. G., który w istotnych kwestiach zgadza się ze

stanowiskiem pierwszego biegłego neurologa J. W., Sąd Okręgowy pominął, uznając ją za odosobnioną. Pozostałe opinie biegłych były ze sobą zbieżne w zasadniczych kwestiach istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy, z tym że ocena biegłego z zakresu neurologii J. W. w zakresie uszczerbku na zdrowiu w wysokości 14 %, wobec oceny tego samego uszczerbku przez trzech innych biegłych na 10 %, nie zasługuje na akceptację, co nie pozbawia jednak jego opinii mocy dowodowej. Opinie te Sąd uznał za miarodajne, sporządzone profesjonalnie i w sposób wyczerpujący. Pozwalają one na rozstrzygnięcie w sprawie kwestii wymagających wiadomości specjalnych i tym samym stanowiły one podstawę ustalonego stanu faktycznego.

Rozbieżności występujące między opiniami biegłych, np. dotyczące opisu tego, co składa się na przyjęty uszczerbek na zdrowiu, są w ocenie Sądu I instancji do pogodzenia, gdyż wszyscy wskazują ten sam punkt tabeli ZUS.

Sąd podzielił zapatrywanie, że najtrafniejszą ocenę co do następstw w zakresie zdrowia psychicznego dokonuje biegły z zakresu psychiatrii, stąd ocenę zaburzeń pourazowych z utrwaloną nerwicą, dokonaną przez biegłych innej specjalności, kwalifikował jako próbę tej oceny z punktu widzenia neurologii. Natomiast w świetle opinii biegłych z zakresu chirurgii i neurologii, stanowisko biegłego psychiatry M. K. wyrażone w jego opinii, że powódka nie może wykonywać prac wysokościowych, obsługiwać maszyn w ruchu, prac związanych z dużą sprawnością fizyczną jest nieuzasadnione, bowiem biegły wypowiedział się poza zakresem swojej specjalności. Czas zweryfikował przy tym obawy biegłego i rozwój zawodowy powódki przebiega w obranym przez nią przed wypadkiem kierunku, aczkolwiek ze zwłoką spowodowaną wypadkiem.

W oparciu o dyspozycję art. 189 k.p.c. Sąd Okręgowy ustalił odpowiedzialność pozwanej za ewentualne przyszłe następstwa wypadku drogowego z dnia 30 stycznia 2010 r., kierując się przede wszystkim treścią opinii biegłego psychiatry. Wskazał on bowiem, iż prawdopodobne jest, że przy niepomyślnym przebiegu leczenia mogą wystąpić u powódki ciężkie powikłania np. padaczka lub zespół otępienny. Możliwe też, że może dojść do ustąpienia objawów bez śladu, lub z niewielkimi dolegliwościami. Późniejsze następstwa mogą się ujawnić nawet po kilkunastu latach, a ich wystąpienie może być zależne od innych czynników środowiskowych.

O kosztach procesu Sąd Okręgowy orzekł na podstawie art. 100 k.p.c., zgodnie z zasadą ich stosunkowego rozdzielenia, według proporcji, w jakiej każda ze stron utrzymała się za swoim stanowiskiem (powódka wygrała proces w 24 %, zaś pozwana w 76 %).

W punkcie IV sentencji wyroku Sąd nakazał ściągnąć od pozwanej na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Gorzowie Wielkopolskim kwotę 1 486,80 zł tytułem części brakujących kosztów sądowych, wynikającą z proporcji, w jakiej pozwana przegrała proces.

Powyższy wyrok zaskarżyły apelacjami obie strony.

Powódka B. D. wniosła apelację pismem z dnia 1 grudnia 2015 r., w części obejmującej nieuwzględnienie powództwa ponad kwotę 29.000 zł., oraz w zakresie orzeczenia o kosztach procesu.

Pozwana - Towarzystwo (...) Spółka Akcyjna z siedzibą w W., zakwestionowała wyrok w jego punkcie II, tj., w zakresie w którym ustala on jej odpowiedzialność wobec powódki za ewentualne dalsze następstwa wypadku, któremu uległa 30 stycznia 2010 r., zarzucając uchybienia przepisom prawa procesowego poprzez:

1. naruszenie art. 189 k.p.c. w zw. z art. 6 k.c. polegające na ustaleniu odpowiedzialności pozwanego wobec powódki za ewentualne dalsze następstwa wypadku, któremu uległa 30 stycznia 2010 r. - przy braku dowodów, iż ewentualne komplikacje zdrowotne mogące wystąpić u powódki będą wynikiem wyłącznie zdarzenia szkodowego z dnia 30 stycznia 2010 r. w sytuacji, gdy jest jedynie prawdopodobne, że do nasilenia dolegliwości lub wystąpienia ciężkich powikłań może dojść przy niepomyślnym przebiegu leczenia, przy czym może też dojść do ustąpienia objawów bez śladu lub z niewielkimi, łatwo poddającymi się leczeniu dolegliwościami;

2. naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. polegające na dowolnej, a nie swobodnej ocenie dowodów, ujawniające się w stwierdzeniu Sądu, że prawdopodobne jest - przy niepomysłnym przebiegu leczenia - mogą wystąpić u powódki ciężkie powikłania, np. padaczka lub zespół otepienny, przy czym mimo wskazania przez Sąd, iż późniejsze następstwa mogą być zależne od innych czynników środowiskowych, Sąd doszedł do przekonania, że prawdopodobieństwo wystąpienia dolegliwości nawet po kilku lub kilkunastu latach pozwala na przesądzenie kwestii odpowiedzialności pozwanego co do zasady, co wskazuje na zminimalizowanie roli pozostałego materiału dowodowego i wręcz odmówienie mu wiarygodności, bez jednoczesnego wyjaśnienia tego w uzasadnieniu (art. 328 § 2 k.p.c.);

3. naruszenie art. 328 § 2 k.p.c. przez niewyjaśnienie przyczyn, dla której Sąd dał wiarę opinii biegłego w części, w której zawiera stwierdzenie odnośnie możliwości wystąpienia u powódki ciężkich powikłań, jednocześnie nie ustosunkowując się do części opinii biegłego, w której stwierdzono iż ewentualne negatywne następstwa zdarzenia szkodowego z dnia 30 stycznia 2010 r. mogą ustąpić bez śladu lub z niewielkimi dolegliwościami albo ich wystąpienie będzie wysoce zależne od innych czynników środowiskowych, w tym niepomysłnego przebiegu leczenia.

W oparciu o te zarzuty pozwana wniosła o zmianę wyroku w zaskarżonej części i oddalenie żądania pozwu w przedmiocie ustalenia odpowiedzialności pozwanej wobec powódki za ewentualne dalsze następstwa wypadku, któremu uległa 30 stycznia 2010 r., zasądzenie od powoda na rzecz pozwanej kosztów niniejszego postępowania, w tym kosztów zastępstwa adwokackiego, względnie wniosła o jego uchylenie w zaskarżonej części i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji z uwzględnieniem kosztów procesu za instancję odwoławczą.

Wyrokiem z dnia 21 grudnia 2015 r. Sąd Okręgowy w Gorzowie Wlkp., na wniosek powódki, uzupełnił wyrok z dnia 21 grudnia 2015 r. w ten sposób, że w pozostałej części powództwo oddalił.

Tak uzupełniony wyrok, w części oddalającej powództwo, zaskarżyła - wniesioną pismem z dnia 21 stycznia 2016 r. - apelacją powódka B. D., zarzucając:

1. sprzeczność ustaleń z treścią materiału dowodowego wyrażającą się w:

- ustaleniu przez Sąd, że powódka doznała łącznie uszczerbku na zdrowiu w wysokości 30 %, podczas gdy z opinii biegłych neurologów, ortopedy, neurochirurga i psychiatry wynika, że uszczerbek ten jest wyższy i wynosi 44 %, bowiem opinię wydawali biegli z różnych dziedzin, przez co mimo orzekania na podstawie tych samych punktów tabeli, stanowiącej załącznik do rozporządzenia Ministra Pracy i Polityki Społecznej z dnia 18 grudnia 2002 roku, uszczerbki te należy oceniać oddzielnie przez co łączny uszczerbek jest wyższy,

- przyjęciu przez Sąd, że aktywny proces leczenia powódki został już zakończony, podczas gdy z zeznań świadka T. S., jak również wyjaśnień powódki i przedłożonej dokumentacji lekarskiej wynika, iż leczenie nadal trwa, powódka dalej pozostaje pod opieką neurologa, psychiatry i ortopedy, nadal też zażywa leki, ponadto z opinii biegłego neurologa A. G. wynika, że powódka może wymagać dalszego okresowego leczenia neurologicznego, ortopedycznego i psychologicznego, co potwierdził także psychiatra,

- przyjęciu przez Sąd, że wypadek pozostaje bez większego wpływu na życie osobiste powódki, a rokowania na przyszłość są pomyślne, podczas gdy z zeznań świadków wynika, iż od czasu wypadku unika ona aktywności, odczuwa bóle szyi i głowy, straciła wcześniejszą radość życia oraz stała się bardziej nerwowa, zaś z opinii biegłego psychiatry M. K. wynika, że funkcjonowanie społeczne powódki uległo po wypadku znacznym zmianom w wyniku występujących ograniczeń funkcji poznawczych, powódka została skreślona z listy studentów i dwukrotnie korzystała z urlopu dziekańskiego,

- przyjęciu przez Sąd, iż powódka może wykonywać zawód inżyniera budowlanego, gdy z opinii biegłego psychiatry wynika, że w związku z zawrotami głowy i utrzymującymi się dolegliwościami bólowymi, powódka nie może pracować na wysokości, a jak wskazała powódka w trakcie przesłuchania w dniu 17 grudnia 2014 roku zaświadczenie lekarskie

uzyskała tylko dlatego, że skłamała podczas badania, by uzyskać zaświadczenie lekarskie potrzebne do kontynuowania studiów, co możliwość wykonywania zawodu czynni wyłącznie teoretyczną.

2. Naruszenie prawa procesowego mające istotny wpływ na rozstrzygnięcie sprawy, tj. art. 233 § 1 k.p.c. poprzez wybiórczą ocenę dowodów i brak wszechstronnego rozważenia całego materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie, w szczególności braku wnikliwej analizy sporządzonych w sprawie opinii biegłych i ich wzajemnej weryfikacji, co doprowadziło do wniosków sprzecznych z doświadczeniem życiowym i zasadami logiki oraz wewnętrznej sprzeczności zapadłego rozstrzygnięcia, czego konsekwencją było niezasadne obniżenie uszczerbku na zdrowiu i ustalonego w oparciu o uszczerbek zadośćuczynienia, a także nieprawidłowe ustalenie wpływu wypadku na życie powódki i możliwości wykonywania zawodu.

3. Naruszenie prawa materialnego, tj. art. 445 § 1 k.c. w zw. z art. 444 § 1 k.c. poprzez jego niewłaściwą interpretację wyrażającą się w ustaleniu należnej powódce kwoty zadośćuczynienia w sposób nieodpowiedni, bo zaniżony w kontekście poczynionych ustaleń postępowania dowodowego oraz przy braku uwzględnienia całokształtu okoliczności sprawy, w szczególności: wysokiego uszczerbku na zdrowiu powódki, znacznego wpływu wypadku na życie codzienne powódki, wskazanej przez biegłego psychiatrę możliwości wystąpienia w przyszłości padaczki lub zespołu otępiennego, zaburzeń ograniczających funkcjonowanie społeczne powódki, potrzeby dalszego leczenia, braku możliwości wykonywania zawodu inżyniera budowlanego i uszkodzenia mózgu.

Wobec tak postawionych zarzutów, pozwana wniosła zmianę wyroku w zaskarżonej części poprzez zasądzenie na rzecz powódki dodatkowej kwoty 65.000 zł. wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 14 lutego 2012 roku do dnia zapłaty oraz o zasądzenie od pozwanego na rzecz powódki zwrotu kosztów procesu za obie instancje, w tym kosztów zastępstwa procesowego w podwójnej wysokości norm przepisanych.

Każda ze stron wniosła o oddalenie apelacji przeciwnika procesowego i zasądzenie związanych z tym kosztów postępowania.

### ***Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:***

Apelacje obu stron nie mogły doprowadzić do zmiany zaskarżonego orzeczenia w postulowanym przez nie kierunku.

Specyfika przedmiotowej sprawy na etapie postępowania odwoławczego przejawiała się w tym, że powódka wywiodła w niej dwie, złożone w różnej sytuacji procesowej apelacje, różniące się wyłącznie wskazanym w nich zakresem zaskarżenia.

Kluczowy problem wynikający z apelacji powódki złożonej pismem z dnia 1 grudnia 2015 r. wyraża zapytanie o dopuszczalność zaskarżenia wyroku przez stronę, w tej jego części, w której zawarte jest pozytywne rozstrzygnięcie w zakresie zgłoszonego przez nią żądania. Jak bowiem wynika z przedmiotowej apelacji, powódka zaskarżyła to orzeczenie w zakresie rozstrzygnięcia zawartego w jego punkcie I, tj. w tej części, w której wyrok ma dla niej walor pozytywny (k. 521). Nie może przy tym budzić jakichkolwiek wątpliwości interpretacyjnych zapatrywanie, iż zakresem kognicji sądu odwoławczego, stosownie do dyspozycji art. 378 § 1 k.p.c., objęta może być ocena przedmiotowego wyroku wyłącznie w tej części, w której powódka go zaskarżyła. Sąd Apelacyjny – w zakresie tej apelacji - związany był wyznaczonymi przez powódkę, reprezentowaną przez profesjonalnego pełnomocnika, granicami zaskarżenia, ograniczającymi zakres kontroli instancyjnej wyłącznie do rozstrzygnięcia zawartego w jego punkcie I (zaskarżenie orzeczenia o kosztach procesu stanowiło wyłącznie pochodną zakwestionowania orzeczenia co do istoty sporu).

Przedstawione na wstępie zagadnienie ściśle związane jest z pojęciem gravamen, stanowiącym podstawę konstrukcji środków odwoławczych i oznaczającym interes prawny w zaskarżeniu orzeczenia, który musi istnieć, aby stronie przysługiwało uprawnienie do domagania się jego kontroli instancyjnej. Interes tego rodzaju, jak jednolicie przyjmuje się w orzecznictwie sądowym, zachodzi wówczas, gdy istnieje niezgodność orzeczenia z żądaniem zgłoszonym w procesie przez określoną stronę (tak min. Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 27 maja 1997 r., I CKN 88/96,

OSNCP z 1997 r., nr 12, poz. 198, wyroku z dnia 16 maja 2003 r., I CKN 382/01, LEX nr 109434, niepublikowanym postanowieniu z dnia 23 marca 2006 r., II Cz 22/06). Środek zaskarżenia jest dopuszczalny – co do zasady – wyłącznie od orzeczenia niekorzystnego dla strony (vide: niepublikowane postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 24 sierpnia 2005 r., II CZ 74/05). Nastąpić zatem musi swoiste pokrzywdzenie strony skarżącej treścią rozstrzygnięcia, przy czym pokrzywdzenie to może być relatywizowane wyłącznie do stanowiska procesowego zajmowanego przez stronę w postępowaniu przed Sądem I instancji. Innymi słowy, pokrzywdzenie orzeczeniem polega bądź na całkowitym, bądź na częściowym nieuwzględnieniu żądań obrony i uwidacznia się poprzez porównanie postulatów strony o przysługujących jej prawach z rozstrzygnięciem o tych prawach zawartym w orzeczeniu.

Odnosząc powyższe zapatrywania prawne do realiów przedmiotowej sprawy wskazać jednoznacznie należy, iż tak rozumianego interesu prawnego w zaskarżeniu apelacją wyroku Sądu Okręgowego z dnia 28 października 2015 r., w zakresie rozstrzygnięcia zawartego w jego punkcie I, B. D. nie posiada. Bezsporne jest bowiem, że ta jego część zawiera wyłącznie pozytywne dla powódki orzeczenie. Indyferentne dla oceny, czy powódka posiada interes prawny w jego zaskarżeniu jest to, że w punkcie I tego wyroku Sąd Okręgowy uwzględnił jej żądanie jedynie częściowo. Zważyć bowiem należy, iż skutek niezgodności rozstrzygnięcia z wnioskami powódki, wywołuje wyłącznie ta jego część, w której dalej idące postulaty skarżącej zostały oddalone. Taki zaś walor zaskarżony wyrok uzyskał w wyniku jego uzupełnienia w dniu 21 grudnia 2015 r. (k. 520). Dopiero zatem w tej dacie powódka uzyskała interes prawny w jego zaskarżeniu w tym zakresie. W konsekwencji, jej apelacja złożona pismem z dnia 1 grudnia 2015 r., jako niedopuszczalna winna podlegać odrzuceniu, skutkiem czego Sąd Apelacyjny orzekł jak w punkcie I sentencji, na podstawie art. 370 k.p.c. w zw. z art. 373 k.p.c.

Podkreślenia w tym miejscu wymaga, że orzeczenie powyższe miało wyłącznie walor formalnoprocesowy i w żaden sposób nie wpływało na sytuację prawną powódki, a to z uwagi na skuteczne wniesienie przez nią środka odwoławczego od uzupełnionego wyroku Sądu Okręgowego.

Odmienny zakres zaskarżenia przez każdą ze stron rozstrzygnięcia Sądu I instancji, czynił uzasadnionym odrębną ocenę wniesionych przez nie apelacji.

Identyfikując zakres postępowania odwoławczego, w części obejmującej apelację B. D., wskazać na wstępie trzeba, iż powódka domagała się zasądzenia od pozwanego dalszej kwoty 65.000 złotych tytułem zadośćuczynienia, upatrując wadliwości rozstrzygnięcia w sędziowskiej ocenie materiału dowodowego (wadliwość formalna) oraz deprecjacji krzywdy, co implikowało, jej zdaniem, zaniżoną wysokość świadczenia (wadliwość materialna). Porównanie tego żądania, z roszczeniem dochodzonym z tego tytułu przed Sądem I instancji oznacza zatem, że powódka ograniczyła je aktualnie o kwotę 25.000 zł.

W świetle zarzutów apelacyjnych przedstawionych przez powódkę kluczową dla kierunku rozpoznania apelacji okazała się kognicja Sądu odwoławczego jako sądu ad meriti ponownie weryfikującego żądanie i poprawność jego jurydycznej oceny zaprezentowanej przez Sąd I Instancji. W tej zaś mierze skarżącej umyka, że określenie wysokości zadośćuczynienia za doznaną krzywdę w razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia stanowi istotny atrybut sądu merytorycznie rozstrzygającego sprawę. Konsekwentnie zatem Sąd II instancji może je skorygować jedynie wtedy, gdy przy uwzględnieniu wszystkich okoliczności sprawy mających na to wpływ jest ono niewspółmiernie nieodpowiednie, jako rażąco wygórowane lub rażąco niskie (zob. wyrok SN z dnia 9.07.1970r., III PRN 39/07, OSNC 1971/3/53, następnie powielony w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 3 lipca 2008 r., sygn. akt IV CSK 127/2008, LexPolonica nr 1923736, wyroku Sądu Najwyższego z dnia 15 września 1999 r., sygn. akt III CKN 339/98, LexPolonica nr 2144669). Oznacza to, że zarzuty, których intencją jest wykazanie wadliwości rozstrzygnięcia poprzez zaniżenie kwoty zadośćuczynienia za krzywdę mogą być uznane za skuteczne jedynie w tych sprawach, w których zapadłe rozstrzygnięcie w sposób oczywisty narusza normatywne przesłanki ustalenia wysokości zadośćuczynienia, o których mowa w art. 445 § 1 k.c. W ramach kontroli instancyjnej nie jest bowiem możliwe wkraczanie w sferę swobodnego uznania sędziowskiego.

Weryfikację podniesionych w apelacji zarzutów poprzedzić zatem należy generalnym i wyjściowym dla dalszych rozważań stwierdzeniem, że kwota ustalona zaskarżonym wyrokiem została zasadniczo określona przy uwzględnieniu wszystkich istotnych okoliczności faktycznych określających stopień krzywdy doznanej przez powódkę i mieści się w granicach uznania sędziowskiego.

W pierwszej kolejności należało odnieść się do tej części argumentacji powódki, która wskazywała na uchybienia o charakterze formalnym. Zagadnienie to związane jest bowiem z poczynionymi przez Sąd Okręgowy ustaleniami faktycznymi determinującymi materialnoprawną ocenę zasadności roszczeń powódki, dokonywaną po uprzedniej subsumpcji odpowiednich przepisów prawa do stanu faktycznego stanowiącego przedmiotową podstawę rozstrzygnięcia.

Wydów w tym zakresie poprzedzić wszakże należało odniesieniem się do stanowiącego jeden z zasadniczych elementów argumentacji powódki (zarówno w sferze ustaleń faktycznych jak i zarzutów materialnoprawnych) zagadnienia matematycznej relatywizacji wysokości zadośćuczynienia do procentowego uszczerbku na zdrowiu. Nadawanie tej kwestii, tak istotnego, jak to czyni skarżąca znaczenia, nie znajduje jakiegokolwiek uzasadnienia w obowiązujących przepisach. Przy żądaniu przyznania odpowiedniej sumy tytułem zadośćuczynienia na rzecz pokrzywdzonego w rozumieniu art. 445 k.c. podstawowym, i co wymaga podkreślenia, ustawowo określonym kryterium oceny sądu, winien być rozmiar ujemnych następstw w sferze psychicznej i fizycznej pokrzywdzonego, skoro celem przyznania ochrony w formie majątkowej jest zrekompensowanie i złagodzenie doznanej krzywdy. Mierzenie krzywdy wyłącznie stopniem uszczerbku na zdrowiu stanowiłoby niedopuszczalne uproszczenie nieznajdujące oparcia w treści art. 445 § 1 k.c. (vide wyrok Sądu Najwyższego z 28 czerwca 2005 roku, sygn. akt I CK 7/05, LEX nr 153254). Sąd jest zatem zobowiązany ustalić zakres cierpień pokrzywdzonego, a przy ocenie tej przesłanki nie może abstrahować od wszystkich okoliczności towarzyszących powstaniu krzywdy, także tych zaistniałych w subiektywnym odczuciu skarżącego. Procentowy uszczerbek na zdrowiu, jako oparty na ustandaryzowanych i mechanicznie powielanych kryteriach jest właściwy dla odszkodowań określonych w odrębnych przepisach (np. z tytułu wypadków przy pracy), gdzie determinantem wysokości świadczenia jest wyłącznie rozmiar tego uszczerbku. W oczywisty sposób nie obejmuje on zatem istoty i funkcji krzywdy, opartej na zdematerializowanych przeżyciach psychicznych i zmiennego - stosownie do indywidualnych cech poszkodowanego - odczuwania skutków zdarzenia. Rozmiar doznanych obrażeń somatycznych czy też psychosomatycznych nie jest oczywiście dla analizowanego roszczenia obojętny. Jego doniosłość przejawia się przede wszystkim w określeniu granic odpowiedzialności zobowiązanego (istnienie związku przyczynowego). W tak opisanych uwarunkowaniach prawnych bez istotnego znaczenia dla kierunku rozstrzygnięcia pozostawało to, czy procentowy uszczerbek na zdrowiu powódki wyniósł 30%, czy też – jak tego chce apelująca – 44%. Pozwana nie zakwestionowała bowiem w żadnym zakresie zakresu cierpień powódki (także związanych z bólem), szczegółowo opisanych przez Sąd I instancji, a tylko one stanowić mogły kryterium oceny krzywdy, jakiej apelująca doznała. Symptomatyczne jest również i to, że sama powódka, poza zakwestionowaniem stanowiska Sądu Okręgowego w tej materii, nie przedstawiła jakiegokolwiek argumentacji prawnej, wskazującej na istnienie zależności pomiędzy rozmiarem doznanej przez nią krzywdy, a wysokością procentowego uszczerbku na zdrowiu. Znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy opinii wydanych przez biegłych lekarzy różnych specjalności, przejawiało się zasadniczo w tym, że na ich podstawie możliwe było określenie, jakie konsekwencje dla życia powódki przedmiotowy wypadek spowodował, a w szczególności, czy jej twierdzenia w tym zakresie mogą być uznane za wiarygodne.

Skuteczne postawienie zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. wymaga wykazania poprzez argumenty natury jurydycznej, że sąd uchybił zasadom oceny dowodów, objętym treścią tego przepisu, a które wyznaczają czynniki logiczny i ustawowy, zasady doświadczenia życiowego, aktualny stan wiedzy, świadomości prawnej i dominujących poglądów na sądowe stosowanie prawa. Jak trafnie przyjmuje się w orzecznictwie sądowym, jeżeli z określonego materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów i musi się ostać, choćby w równym stopniu, na podstawie tego materiału dowodowego dawały się wysnuć wnioski odmienne. Jedynie brak logiki w wiązaniu wniosków dowodowych z zebranymi dowodami lub gdy wnioskowanie sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo, wbrew zasadom

doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo – skutkowych, to przeprowadzona przez sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona (vide wyrok Sądu Najwyższego z dnia 27 września 2002 r., sygn. akt II CKN 817/00, LEX nr 56906, powielony między innymi w wyroku SN z 7 października 2010 roku, sygn. akt IV CK 122/05, LEX nr 187124 i w wyroku SN z 17 września 2004 roku, sygn. akt V CK 69/04, LEX nr 197661).

Odnosząc tak określony stan prawny do realiów niniejszej sprawy, nie ma racji powódka wskazując, że Sąd Okręgowy popadł w sprzeczność dokonując ustalenia – w wyniku oceny opinii biegłych - co do tego, że proces leczenia powódki jest zakończony, przy równoczesnym uznaniu za wiarygodne dowodów ze źródeł osobowych, które w tym zakresie nie były z tym kierunkowym ustaleniem w pełni zgodne. Przede wszystkim w sposób oczywisty skarżąca pomija to, że pogląd Sądu I instancji w tym zakresie dotyczył – jak sama wskazała w zarzucie – aktywnego procesu leczenia – a nie ustalenia, że powódka w związku ze skutkami wypadku, w ogóle nie będzie wymagać okresowej pomocy medycznej. Fakt istnienia potrzeby stałego leczenia psychosomatycznych skutków wypadku, według wyłącznie miarodajnego dla wyrokowania stanu rzeczy z chwili zamknięcia rozprawy przez Sąd I instancji (art. 316 § 1 k.p.c.), niewątpliwie nie został przez nią wykazany. Nie wynika on również z przywołanej w apelacji opinii biegłego G., skoro - w ślad za nią – sama powódka wskazuje na możliwość wystąpienia potrzeby okresowego leczenia. Za wiarygodne w tym zakresie nie mogły być przy tym uznane zeznania świadków, skoro - jak wynika z akt sprawy - zostały one złożone w roku 2012, a zatem ponad trzy lata przed datą zamknięcia rozprawy. Także sama powódka, zeznając uzupełniająco w grudniu 2014 r. (k. 400) nie powoływała się na to, że podlega skonkretyzowanemu, stałemu leczeniu. Twierdziła jedynie, że odczuwa bóle kręgosłupa i zwrotu głowy, przyjmując - w razie wystąpienia takich dolegliwości - leki przepisane przez neurochirurga i psychiatrę. Wbrew jej oczekiwaniom, jakiegokolwiek odmienne wnioski nie wynikają również z dokumentów przedłożonych przez nią w grudniu 2014 r. (abstrahując od tego, że także one nie obrazują sytuacji na dzień zamknięcia rozprawy, tj. 28 października 2015 r.) w postaci: skierowań na zabiegi fizjoterapii z sierpnia 2014 r. (k. 384 – 387); orzeczenia o stopniu niepełnosprawności z października 2014 r. (k. 392 – 393) zaświadczenia i decyzji o urlopie dziekański w semestrze letnim 2013/2014 z przyczyn losowych (k. 394 - 395) oraz zawiadomienia o zakwalifikowaniu powódki na leczenie rehabilitacyjne w SPZOZ w C. z grudnia 2014 r. (k. 398). Co więcej, powódka nie wykazała jakimkolwiek dowodem prawdziwości swojego twierdzenia, że rzeczywiście korzystała (w latach 2013 – 2015) z pomocy lekarza psychiatry bądź psychologa. Odwoływanie się w tej materii do opinii biegłego K., opisującego stan zdrowia psychicznego powódki w styczniu 2013 r. (opinią uzupełniająca tego biegłego z listopada 2014 r., obejmowała wyłącznie ustalenie procentowego uszczerbku na zdrowiu i nie była poprzedzona dalszymi badaniami powódki), nie może być w tym zakresie uznane za wystarczające. Nie dostrzega również skarżąca, że nie przedstawiając dowodów obrazujących przebieg leczenia schorzeń wskazanych w opinii biegłego K., nie wykazała ona tym samym, że czyni wszelkie starania ku temu, aby stan swojego zdrowia psychicznego poprawić. Przy tego rodzaju, jak zgromadzony w niniejszej sprawie materiale dowodowym, równie uprawnione jak stanowisko powódki, jest przyjęcie, że o ile rzeczywiście odczuwa ona obecnie skutki w sferze psychicznej, które wiąże z wypadkiem, to ich rozmiar jest również determinowany jej zaniechaniami w ich leczeniu. Już zatem choćby z tych względów nie jest możliwe przyjęcie, jak sugeruje apelacja, że aktualny rozmiar krzywdy powódki, wywołany skutkami wypadku, mógł być relatywizowany do stanu rzeczy wynikającego z przeprowadzonych dowodów, w tym osobowych, a istniejącego w pierwszych trzech latach po jego zaistnieniu.

W zakresie zarzutu wadliwego ustalenia, że wypadek pozostaje bez większego wpływu na życie osobiste powódki, a rokowania na przyszłość są pomyślne, skarżąca nie dostrzega – podobnie jak to miało miejsce przy omówionej już wyżej kwestii – że odwołuje się w tym zakresie do dowodów (zeznania świadków, opinia biegłego K.), które mogły być uznane za miarodajne dla ustalenia tych okoliczności na czas ich przeprowadzenia. Oczywiście sprzeczne z zasadami logiki i doświadczenia życiowego jest zatem oczekiwanie, że dowody te mogą stanowić podstawę stwierdzenia obiektywnego stanu rzeczy w okresie późniejszym. To, że wypadek spowodował konsekwencje dla życia zawodowego i osobistego powódki, jest w realiach niniejszej sprawy oczywiste i wynika wprost nie tylko z poczynionych przez Sąd I instancji ustaleń faktycznych, ale także ich uwzględnienia w określeniu rozmiaru krzywdy, jakiej doznała skarżąca i określeniu jej pieniężnego wymiaru. Inną natomiast rzeczą jest ustalenie intensywności tych konsekwencji, w szczególności długości ich trwania, do którego – zgodnego ze stanowiskiem powódki – nie było uzasadnionych

podstaw. Jedynie ubocznie Sąd Apelacyjny wskazuje w tym zakresie, że z samego faktu rozstania się powódki ze świadkiem S., na który powołuje się w apelacji, w żaden sposób nie wynika, że pozostawało to w bezpośrednim związku ze skutkami wypadku. Z kolei wyłącznie spekulatywny charakter – a to wobec braku jakichkolwiek dowodów – posiada pogląd powódki, dotyczący możliwości jej prawidłowego wypełniania ról społecznych w przyszłości.

Za nieskuteczny i mający dodatkowo wyłącznie charakter polemiczny uznać również należało zarzut wadliwego ustalenia, że powódka może wykonywać zawód inżyniera budowlanego. Sąd I instancji prawidłowo i przekonująco wyjaśnił, dlaczego wspierającą stanowisko powódki w tym zakresie opinię biegłego K. uznaje za nieprzydatną dla rozstrzygnięcia sprawy. Do argumentów tych skarżąca w żaden sposób się nie odniosła, co w istocie rzeczy czyni niemożliwym jego merytoryczną ocenę w tym aspekcie. Zasygnalizowania zatem jedynie wymaga to, że teza biegłego K. w zakresie niemożności wykonywania przez powódkę prac na wysokości, tylko pozornie jest sprzeczna z późniejszymi opiniami neurologicznymi, bowiem sporządzone one były znacznie później, a sam biegły K. zastrzegł, że w przyszłości jego ocena może stać się nieaktualna. Wbrew powódce, wątpliwości budzi również wiarygodność jej twierdzenia, że swoją przyszłość zawodową wiązała z pełnieniem funkcji kierownika budowy. Jak bowiem zeznał w swobodnej wypowiedzi jej ojciec, S. D., co prawda chciała ona pracować w szeroko rozumianym budownictwie, ale miała to być prac biurowa (k. 164). Dopiero w odpowiedzi na pytanie pełnomocnika powódki świadek ten stwierdził, że jego córka zamierzała pracować jako kierownik budowy (k. 165).

Usiłując wyjaśnić przyczyny uzyskania zaświadczenia o stanie zdrowia powódka zdaje się nie dostrzegać, że przyznając fakt podania przez siebie nieprawdziwych okoliczności dotyczących swojego stanu zdrowia, na potrzeby wystawienia tego zaświadczenia, pod istotnym znakiem zapytania stawia również ocenę swojej prawdomówności w niniejszym procesie. Logicznym jest bowiem wniosek, że skoro godzi się ona na świadome posługiwanie się nieprawdą dla uzyskania określonego celu, to podobnie czynić może także w niniejszym procesie. Także z tej przyczyny, ocena wiarygodności twierdzeń powódki, co do jej aktualnego stanu zdrowia, czy też wpływu skutków wypadku na jej obecne życie, winna być dokonywana z dużą dozą ostrożności.

Zagadnienie to posiada tym większe znaczenie, że z materiału procesowego zgromadzonego w aktach sprawy wynika, a co Sąd Okręgowy pominął, iż około 10 lat przed przedmiotowym wypadkiem, powódka była uczestnikiem innego wypadku drogowego, w którym – jak to wynika ze sporządzonej na jej zlecenie ekspertyzy W. J. - doznała urazu kręgosłupa szyjnego i w jego wyniku była konsultowana także psychiatrycznie (k. 80). Wprawdzie powódka twierdziła, że skutki tamtego zdarzenia zostały już całkowicie wyeliminowane, tym niemniej – przy uwzględnieniu istotnego podobieństwa obu urazów – jej stanowisko w tym zakresie budzi uzasadnione wątpliwości. Godzi się przy tym wskazać, że to na powódce spoczywał ciężar wykazania, że opisywana przez nią krzywda w całości pozostaje w związku przyczynowym z przedmiotowym wypadkiem, co niewątpliwie nie miałyby miejsca w sytuacji, w której, gdyby nie skutki wcześniejszego urazu, nie doznałyby tego rodzaju obrażeń. Wymagało to wszakże bezwzględnego przedstawienia przez nią dokumentacji medycznej z okresu leczenia skutków poprzedniego wypadku i wydania – w oparciu o nią – stosownej opinii przez biegłych lekarzy.

Przechodząc do oceny zarzutu naruszenia prawa materialnego wskazać na wstępie trzeba, że w istocie rzeczy dotyczył on nie – jak literalnie wskazuje apelacja – niewłaściwej interpretacji normy art. 445 § 1 k.c. w zw. z art. 444 § 1 k.c., lecz niewłaściwego zastosowania pierwszego z tych przepisów, realizowanej w fazie jego subsumcji do ustalonego stanu faktycznego. Skarżąca nie wyjaśniła bowiem, na czym polegać miałyby niewłaściwa wykładnia tych przepisów przez Sąd I instancji, ogniskując swoje stanowisko w tym zakresie wyłącznie wokół kwestii materialnej relatywizacji doznanej przez nią krzywdy, z punktu widzenia niekwestionowanych w apelacji przesłanek przewidzianych w art. 445 § 1 k.c.

Podzielając zatem w całości, co czyni zbędnym przedstawianie własnego wywodu w tym zakresie, stanowisko prawne zarówno Sądu Okręgowego, jak i skarżącej w zakresie subiektywnych kryteriów oceny wysokości należnego powódce zadośćuczynienia, Sąd Apelacyjny uznał, że Sąd I instancji uwzględnił w sposób należyty wszystkie okoliczności sprawy wpływające na sytuację powódki (wiek, zmiany i ograniczenia życiowe, zakres skutków psychosomatycznych, okresy leczenia, prognozy na przyszłość) i indywidualizujące jej roszczenie. Dlatego przyznanego na jej rzecz

zadośćuczynienia (z uwzględnieniem kwoty wypłaconej przedprocesowo) nie sposób kwalifikować jako rażąco zaniżonego, a tylko wówczas, stosownie do przedstawionych już wyżej uwag, możliwe byłoby uwzględnienie apelacji powódki w jakiegokolwiek części. Bezasadność tego zarzutu, w ocenie Sądu II instancji, stanowi w istocie rzeczy zasadniczą konsekwencję braku podstaw do uwzględnienia zarzutów natury faktycznej. To z odmiennych twierdzeń w tej materii powódka wywodziła bowiem kierunkowo pogląd o niedostatecznym nieuwzględnieniu wszystkich okoliczności faktycznych, opisujących doznaną przez nią krzywdę. Sam fakt możliwości wystąpienia w przyszłości powikłań opisanych przez biegłego K., stanowił podstawę do ustalenia odpowiedzialności pozwanego za ewentualne przyszłe skutki wypadku. Powódka nie wskazywała, aby okoliczność ta w istotny sposób wpływała na jej obecne życie, czy stan psychiczny. Oczywiście rację ma skarżąca twierząc, że zadośćuczynienie, jako świadczenie jednorazowe, winno kompensować także przyszłe krzywdy związane z wypadkiem. Nie jest jednak tak, jakoby elementem tego roszczenia mogły być cierpienia przyszłe, których wystąpienia z wysokim stopniem prawdopodobieństwa nie sposób przyjąć.

Kompensacyjny charakter zadośćuczynienia przewidzianego w art. 445 § 1 k.c. wyznaczają nie tylko elementy podmiotowe (subiektywne), opisujące krzywdę powódki, ale także obiektywne kryterium korygującego, tj. jego odniesienie do aktualnych realiów społeczno – ekonomicznych. W jego ramach nie jest przy tym wyłączone kierowanie się przy ustalaniu zadośćuczynienia sumami zasądzonymi z tego tytułu w innych przypadkach, bowiem jednolitość orzecznictwa sądowego w tym zakresie odpowiada poczuciu sprawiedliwości i równości wobec prawa (tak Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 16 kwietnia 2015 r., I CSK 434/14, LEX nr 1712803) Postulat ten może być uznany za słuszny, jeżeli daje się pogodzić z zasadą indywidualizacji okoliczności określających rozmiar krzywdy w odniesieniu do konkretnej osoby poszkodowanego i pozwala uwzględnić specyfikę poszczególnych przypadków (vide: wyroki Sądu Najwyższego z dnia 30 stycznia 2004 r., I CK 131/03, OSNC 2005, Nr 2, poz. 40 i z dnia 26 listopada 2009 r., III CSK 62/09, nie publ.). W takim stanie prawnym Sąd Apelacyjny doszedł do przekonania, że zadośćuczynienie w łącznej kwocie 45.000 zł. (uwzględniając przedprocesowo wypłacone świadczenia w kwocie 16.000 zł.), kryteriom tym w pełni odpowiada. Nie deprecjonując bowiem w żadnym zakresie rozmiaru krzywdy powódki, przejawy której w sposób prawidłowy przedstawił Sąd I instancji, świadczenie w takim rozmiarze kierunkowo nie odbiega od kwot zasądzanych w innych sprawach o zbliżonym stanie faktycznym (osoby młode, brak konieczności poddania się zabiegom operacyjnym, usunięte zasadnicze skutki zdarzenia dla zdrowia osoby poszkodowanej, zachowanie możliwości realizowania celów życiowych, kierunkowo pomyślne rokowania na przyszłość. Wydawane przez sądy orzeczenia powinny wykazywać się tego rodzaju elementarną spójnością, która w odbiorze społecznym pozwoli kwalifikować je jako sprawiedliwie. Niezbędne do tego jest zagwarantowanie, poprzez treść orzeczeń, że w podobnych warunkach obywatele – bez względu na swój status społeczny i majątkowy - traktowani są podobnie. Oczywiście, w przypadku roszczeń odwołujących się do kryteriów ocennych, nie jest możliwe zapewnienie, że każdy odbiorca uzna orzeczenie – w konfrontacji z innymi – za prawidłowe. Konieczne jest wszakże takie kształtowanie treści orzeczenia, która pozostanie z innymi rozstrzygnięciami w tego rodzaju relacji, która wskazywać będzie właśnie na jego ocenność, będącą immanentną cechą uprawnień o charakterze dyskrecyjnym, a nie dowolność. Wychodząc z tego punktu widzenia Sąd Apelacyjny doszedł do przekonania, że zadośćuczynienie przyznane przez Sąd Okręgowy jest właściwie wyważone do całokształtu krzywd, których zaistnienie powódka udowodniła.

Sąd Apelacyjny nie znalazł usprawiedliwionych podstaw, w kontekście przesłanek z art. 109 § 2 k.p.c., do podwyższenia ponad stawkę minimalną, wynagrodzenia pełnomocnika powódki. Ocena charakteru (zawilości) sprawy i wymaganego nakładu pracy pełnomocnika, dokonywana jest wyłącznie w oparciu o mierniki obiektywne, nie zaś subiektywny ogląd okoliczności sprawy dokonany przez samą stronę. Kierując się tym kryterium sprawę niniejszą zakwalifikować należy jako typową zarówno na płaszczyźnie faktycznej jak i prawnej. Nakład pracy wymagany od adwokata do jej prowadzenia także kwalifikować należy jako nie odbiegający od przeciętnego, zważywszy na liczbę złożonych przez niego pism procesowych, ich obszerność, czy też ilość rozpraw przeprowadzonych z jego udziałem. Godzi się w tym miejscu podkreślić, że w przypadku uwzględnienia tego wniosku - zgodnie z zasadą symetrii – analogicznemu podwyższeniu winno również ulec wynagrodzenie pełnomocnika pozwanej, co przy takim kierunku rozstrzygnięcia sprawy, w żaden sposób nie uczyniłoby sytuacji prawnej powódki korzystniejszą.

Przechodząc do apelacji pozwanej rację przyznać jej należy jedynie w tym, że Sąd I instancji uzasadnił orzeczenie w przedmiocie ustalenia odpowiedzialności pozwanej na przyszłość w sposób syntetyczny. Nie oznacza to wszakże, że uzasadnienie to wykazuje braki konstrukcyjne, o których mowa w art. 328 § 2 k.p.c., a w szczególności, aby były one tego rodzaju, które uniemożliwiałyby jego kontrolę instancyjną. U jego podstaw legło bowiem wskazanie, w oparciu o opinię biegłego K., że prawdopodobnym jest, przy niepomyślnym przebiegu leczenia, wystąpienie u powódki ciężkich powikłań w postaci padaczki lub zespołu ołepienego. W ocenie Sądu Apelacyjnego, brak skutecznego zakwestionowania przez pozwaną zasadności tego stanowiska, przy uwzględnieniu charakteru prawnego zaskarżonego orzeczenia, samoistnie skutkować musiał oddaleniem jej środka odwoławczego.

Uważna analiza apelacji wskazuje na dysonans pomiędzy treścią zarzutów zgłoszonych w punktach 2 i 3, a jej uzasadnieniem. Próżno w nim bowiem doszukać się jakichkolwiek argumentów, odwołujących się do przeprowadzonych w sprawie dowodów, z których miałyby wynikać sprzeczność tych ustaleń Sądu I instancji z pozostałym materiałem procesowym. Nie sposób zatem dociec, na płaszczyźnie opisanych już zasad oceny skuteczności apelacji na płaszczyźnie przesłanek z art. 233 § 1 k.p.c., w czym skarżąca upatrywała podstawy do dokonania w tej materii odmiennych ustaleń. Nie jest nią w szczególności teza, że możliwość wystąpienia tego rodzaju skutków może być uzależniona również od czynników środowiskowych. W takim bowiem przypadku wystąpić mogłyby co najwyżej współzależność przyczyn, co przecież wprost oznacza, że jedną z nich w dalszym ciągu byłyby skutki przedmiotowego wypadku. Współprzyczynowość oczywiście mogłyby determinować wysokość należnego powódce świadczenia, lecz podlegać mogłyby ona ocenie dopiero w procesie, w którym byłoby ono dochodzone. Za okoliczność indyferentną dla analizowanego zagadnienia uznać również należało to, że ewentualne negatywne następstwa zdarzenia z dnia 30 stycznia 2010 r. mogą ustąpić bez śladu lub z niewielkimi dolegliwościami. Dla ustalenia odpowiedzialności pozwanej na przyszłość, na podstawie art. 189 k.p.c., wyłącznie miarodajne jest bowiem wystąpienie prawdopodobieństwa ich wystąpienia. Samo pojęcie prawdopodobieństwa oznacza przecież, że mogą one także nie wystąpić. Orzekanie w tym przedmiocie nie wymaga ustalenia pewności zaistnienia takich skutków, ani też oceny, czy ich wystąpienie jest bardziej prawdopodobne, niż ich brak w przyszłości.

Wbrew pozwanej, zdolność pozwanej do wykonywania pracy zarobkowej nie niweczy jej odpowiedzialności za inne materialne konsekwencje wypadku, które mogą zaistnieć w przyszłości, w zakresie roszczeń przewidzianych w art. 444 k.c., w tym także ewentualnej renty z tytułu zmniejszenia widoków powodzenia na przyszłość, o ile możliwości dochodowe powódki w wyniku choroby, pozostającej w bezpośrednim związku przyczynowym z wypadkiem, uległyby obniżeniu.

Wadliwie pozwana dla uzasadnienia swojej argumentacji powołuje się na wyrok Sądu Najwyższego z 14 marca 2012 r., II CSK 252/11, bowiem jego wymowa jest całkowicie odmienna. Z orzeczenie tego wynika bowiem, że poszkodowany ma interes prawny w ustaleniu odpowiedzialności strony pozwanej w każdym przypadku szkód **mogących** powstać w przyszłości, a zatem takich, których zmaterializowanie się jest niepewne, prawdopodobne. Tego rodzaju sytuacja niewątpliwie występuje w przedmiotowej sprawie, skoro w oparciu o niezakwestionowaną skutecznie – także w apelacji - opinię biegłego K. Sąd Okręgowy ustalił, że istnieje możliwość ujawnienia się u powódki stanów chorobowych będących następstwem przedmiotowego wypadku, które z kolei nieść niewątpliwie mogą ujemne następstwa o charakterze majątkowym. Za całkowicie odosobniony i pozostający w oderwaniu od zasadniczego dorobku judykatury uznać należy przy tym pogląd skarżącej, jakoby dla uwzględnienia tego rodzaju żądania konieczne było ustalenie prawdopodobieństwa wystąpienia skutków w przyszłości w stopniu graniczącym z pewnością. Co więcej, pozostaje on oczywiście sprzeczny z równocześnie prezentowaną w apelacji koncepcją, jakoby wydawanie orzeczeń w przedmiocie ustalenia odpowiedzialności na przyszłość, było co do zasady w ogóle zbędne w każdej sytuacji istnienia wyroku uwzględniającego powództwo w zakresie roszczeń odszkodowawczych z czynu niedozwolonego, bowiem z niego taka odpowiedzialność już wynika. Zważywszy na obowiązującą linię orzeczniczą stanowisko to kwalifikować należy wyłącznie w kategoriach postulatycznych, de lege ferenda. Skarżąca zdaje się nie dostrzegać, że wyrok uwzględniający powództwo o świadczenia, ma tylko takie znaczenie, jakie nadaje mu przepis art. 365 § 1 k.p.c., a więc wiąże sądy w innych sprawach tylko w zakresie opisanych w nim roszczeń, a nie jakichkolwiek innych, choćby wynikających z tego samego stosunku prawnego. To zaś, że odpowiedzialność pozwanej za skutki objęte pozwem nie była w niniejszej

sprawie kwestionowana co do zasady, dotyczy tylko objętego nią roszczenia i nie uniemożliwia podniesienia takiego zarzutu w przyszłości co do nowych roszczeń. To właśnie po to, aby stan niepewności w tym zakresie usunąć, powódka może domagać się wydania zaskarżonego przez pozwaną orzeczenia. W konsekwencji o naruszeniu przez Sąd I instancji dyspozycji art. 189 k.p.c. nie mogło być mowy.

Z tych wszystkich przyczyn zaskarżony wyrok uznać należało za w całości odpowiadający prawu, skutkiem czego Sąd Apelacyjny obie podlegające merytorycznemu rozpoznaniu apelacje oddalił jako bezzasadne, o czym, na zasadzie art. 385 k.p.c., orzekł w punkcie II sentencji.

Zgodnie z wyrażoną w art. 98 k.p.c. zasadą odpowiedzialności za wynik sprawy, każda ze stron wygrała postępowanie apelacyjne w zakresie środka odwoławczego wniesionego przez przeciwnika procesowego i tym zakresie może domagać się zwrotu poniesionych przez siebie kosztów procesu, sprowadzających się do kosztów zastępstwa procesowego. W zakresie apelacji pozwanej, z uwagi na datę jej wniesienia i wartość przedmiotu zaskarżenia, wysokość wynagrodzenia pełnomocnika powódki wynosiła 120 zł., tj. stawkę minimalną przewidzianą w § 13 ust. 1 pkt. 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz.U. 2013.461.j.t.). Z kolei wysokość wynagrodzenia pełnomocnika pozwanej, wynikającego z utrzymania się w całości ze jego stanowiskiem w zakresie apelacji powódki, ustalić należało na podstawie przepisów rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz.U.2015.1800), które weszło w życie z dniem 1 stycznia 2016 r., i które – zgodnie z jego § 21 – stosować należy do sprawy odwoławczych zainicjowanych po tej dacie. Z uwagi na wartość przedmiotu zaskarżenia wynagrodzenie pełnomocnika pozwanej w stawce minimalnej wynosi 5.400 zł., zgodnie z § 2 pkt 6 w zw. z § 10 ust. 1 pkt. 2 ww. rozporządzenia. Wzajemna kompensata tak ustalonych należności, dokonana na podstawie wyrażonej w art. 100 k.p.c. zasady stosunkowego rozdzielenia kosztów, skutkowałą rozstrzygnięciem jak w punkcie III wyroku. Marginalnie wskazać w tym miejscu należy, że Sąd Apelacyjny nie znalazł usprawiedliwionych podstaw do orzekania o kosztach postępowania apelacyjnego wedle zasady słuszności z art. 102 k.p.c.

SSA A. Kowalewski SSA T. Żelazowski SSA A. Sołtyka